

W „niemieckim Stonehenge” odkryto szczątki ofiar z ludzi

1 lipca 2018

Archeolodzy odkryli ślady ofiar z ludzi – szczątki kobiet i dzieci – w okolicy swojego rodzaju drewnianego „Stonehenge”, odkrytego w okolicach Berlina pod koniec ubiegłego wieku. Wnioski naukowców zostały opublikowane w czasopiśmie „Antiquity”.



„Oczywiście, nie wykluczamy, że te kobiety i dzieci mogły być ofiarami rozbójników lub grupy szabrowników. Z drugiej strony, brak szczątków mężczyzn, związane ręce i zniszczone przedmioty rytualne w ich masowym grobie świadczą o tym, że udało nam się znaleźć ślady ofiary z ludzi” – powiedział Andre Spatzier z Urzędu Ochrony Zabytków w Badenii-Wirtembergii w Esslingen w Niemczech.

Stonehenge to tajemniczy obiekt z kamieni w hrabstwie Wiltshire, jeden z najbardziej znanych zabytków archeologicznych na świecie. Do jego budowy, która rozpoczęła się około roku 2600 p.n.e., wykorzystano głazy z piaskowca i

przywiezione z daleka niebieskie kamienie z diabazu, dość twardej skały wulkanicznej.

W 1991 roku archeolodzy znaleźli inną, podobną strukturę, tym razem wykonaną z drewna, a nie z kamienia, w niemieckiej wiosce Pömmelte, położonej 140 kilometrów od Berlina. Podobnie jak angielski „imiennik”, obiekt składał się z kilku koncentrycznych kręgów, podzielonych na kilka odrębnych sekcji i przypuszczalnie miał znaczenie rytualne.

Spatzier i jego kolega Francois Bertemes z Martin Luther University w Halle (Niemcy) przez kilka lat prowadzili wykopaliska na terytorium Pömmelte, starając się zrozumieć, jak ten kompleks został zbudowany i jaki był jego sens. Kilka lat temu zaczęli studiować centralny pierścień pomnika, jego najstarszą część, zbudowaną, jak przypuszczają archeolodzy, około roku 2300 p.n.e. Na jego krawędziach Bertemes i Spatzier znaleźli trzydzieści jam, w których pogrzebano wiele rytualnych przedmiotów: kosze z ofiarami, amulety wykonane z kości, naczynia ceramiczne i kamienne osie.

W centralnej części Woodhenge, jak nazywają je archeolodzy, spoczywa duża liczba ludzkich kości, które, jak uważają naukowcy, należały do kilku kobiet i dzieci w różnym wieku. Położenie ich szczątków wskazuje, że ich ciała zostały niestaránnie wrzucone do dołów wykopanych w środku koła, a dłonie przynajmniej jednego z nastolatków były związane.

Biorąc pod uwagę rytualny charakter tego kompleksu, odkrycie w nim szczątków ludzkich świadczy o tym, jak mówi Spatzier, że praktykowano tam ofiary z ludzi.

Potwierdzeniem tego może być fakt, że obok kości kobiet i dzieci, naukowcy odkryli także fragmenty przedmiotów rytualnych, a także to, że wszyscy umarli w ten sam sposób – w wyniku uderzenia tępym narzędziem w głowę.

Takie ofiary, sądząc po gęstym układzie kłód otaczających centralną część kompleksu, mogli obserwować nie wszyscy, ale

jedynie kapłani, przywódcy i inni wpływowi członkowie plemion. Według Spatziera, morderstwa dzieci i kobiet mogły być częścią rytualnych przedstawień teatralnych, które opisują cykl życia i śmierci.

Co skłoniło starożytnych mieszkańców Niemiec do takich ofiar, naukowcy jeszcze nie wiedzą. Sugerują jednak, że takie „dary dla bogów”, jak również wszystkie „Woodhenge” w ogóle, mogły być związane z powstającymi kultami śmierci i słońca, a także z rosnącą segregacją między mężczyznami i kobietami.

Zdjęcie: Juraj Liptak (Landesamt für Denkmalpflege und Archäologie Sachsen-Anhalt)

Źródło: pl.SputnikNews.com